

No. 288

XXX r.
Istnienia.

Wartość numeru
20 gr.

Na prenumery
w Łodzi

Mies. z dod. ilust. 4.20 gr.
Odnes. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. ilust. 5.25 gr.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należytość pocztowa
opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 60594.

Red. przyjmuje od 5—6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NEZALEŻNY OD ZADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 20 października 1927 r.

Z cyklu: zwołuję... odraczam... zamykam!

Nadzwyczajna sesja parlamentu zamknięta.

Zbyteczna fatyga rządu. - Marszałek Rataj nie kwapił się zwołać Sejmu.

Warszawa, 19-10 (tel. wł.)

Z Kancelarii sejmowej komunikują oficjalnie, że marszałek p. Rataj nie zamierza zwołać Sejmu dla wznowienia obrad odroczonej nadzwyczajnej sesji w terminie jesiennym i przygotowań żadnych w tym celu nie przedsięwzięje.

Jutro, 20 b. m., jak wiadomo, upływa termin, w którym w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej zebrać się ma odroczone na 30 dni—Sejm.

Wobec tego przypuszczać należy, że sesja będzie zamknięta.

Warszawa, 19-10 (tel. wł.)

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że dziś po południu p. marszałek Sejmu Rataj otrzymał dekret p. Prezydenta Rzeczypospolitej, zamykający, zwołaną wskutek żądania ogromnej większości parlamentu, a po jednym posiedzeniu Sejmu d. 20 września odroczone na 30 dni — sesję nadzwyczajną Sejmu.

Jednocześnie p. marszałek Senatu (Tramczyński otrzymał podobny dekret p. Prezydenta, zamykający nadzwyczajną sesję Senatu, zwołaną od dnia 2 września, a zamkniętą wogóle przed zebraniem się tej Izby tegoż dnia.

Warszawa, 19-10 (pał.)

W Nr. 240 Monitora Polskiego z dnia 19 października r. b. ogłoszone zostały następujące zarządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej:

Muzyka taneczna

codziennie od 18 m. 30

Restauracja **Officera**

Al. Kościuszki Nr. 4.

Złoty Doberman

przybłąkał się

Można odebrać za zwrotem kosztów Al. Kościuszki 41. Wiadomość z d. dz.

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Sejmu“.

Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Sejmu. Warszawa dnia 19 października 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Piłsudski.

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji nadzwyczajnej Senatu:

„Na podstawie art. 37 Konstytucji zamykam z dniem 19 października 1927 r. sesję nadzwyczajną Senatu“.

Warszawa, dn. 19 października 1927 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) J. Piłsudski.

Proces „Kurjera Warszawskiego“.

Artykuł p. t. „W obliczu zagadki“ nie podlega konfiskacie. Sąd wydał wyrok uniewinniający.

Warszawa, 19-10 (tel. wł.)

Dziś w południe w sądzie pokoju 10-go okręgu odbyła się rozprawa z artykułu 1-go rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej „O rozpowszechnianiu nieprawdziwych wiadomości i o zniewagach“, przeciwko naczelnemu redaktorowi „Kurjera Warszawskiego“ p. Konradowi Olchowiczowi, z powodu umieszczenia w Nr. 235 „Kurjera“ artykułu p. I. Moszczeńskiej p. t. „W obliczu zagadki“ omawiającego sprawę

tajemniczego zaginięcia gen. W. Zagórskiego. Rozprawa odbyła się dziś w drugim terminie, odroczone z pierwszego terminu na zadanie przedstawiciela komisariatu rządu, wnoszącego oskarżenie w tej sprawie.

Po wysłuchaniu przemówień stron, sędzia ogłosił wyrok uniewinniający oskarżonego redaktora naczelnego „Kurjera Warszawskiego“ p. Konrada Olchowicza i znoszący zajęcie numeru 235 „Kurjera Warszawskiego“ z dnia 28-go sierpnia r. b.

Polityczne „polowanie“.

Rozpolitykowany pułk. Sławek wyjechał z referatem na zjazd do Jabłonowa.

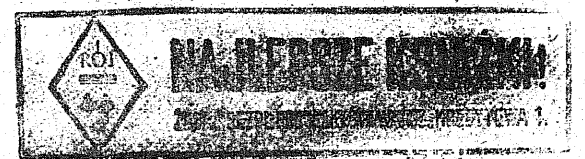
Lwów, 19-10 (aw)

Pod Kopyczyńcami w Małopolsce wschodniej leży wieś Jabłonów. Właścicielem jest p. Choiński-Dzieduszycki, który zawsze w połowie października w swych lasach urządza wielkie polowania. W tym roku polowanie to będzie miało charakter wysoce polityczny.

Oto dzisiaj rozpoczynają się w Jabłonowie obrady ziemian wschodnio-małopolskich zbliżonych do rządu. Tematem obrad ma być sprawa bloku wyborczego ziemian sanacyjnych z innymi grupami sanacyjnymi.

Ciekawą jest rzeczą, jak zjazd jabłonowski, który po Nieświeżu, Dzikowie i Poznaniu jest 4-ym tego rodzaju zjazdem, ustosunkuje się do ukraińskiej Undo i do żydowskich ortodoksów.

Na zjazd wyjechał pułk. Sławek, który wypowie referat polityczny.



Człowiek, w obronie którego staje cały świat żydowski.

Zabójca Petlury-złodziejem i włamywaczem.

Szwarcbard w czasie rozprawy łże jak najęty, wywołując śmiech wśród publiczności.

Paryż, 19-10 (pat)

Proces zabójcy atamana Petlury rozpoczął się tu wczoraj o godz. 12 m. 30. Przewodniczy prezes Flory. Powództwo cywilne wnosi, między innymi, adwokat Poznański z Warszawy.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, który stwierdza, że okoliczności mordu wykazały wyrafinowane okrucieństwo, Szwarcbard bo wiem strzelał jeszcze pięć razy do leżącego atamana, prezes Flory bada oskarżonego, przyczem wykazuje liczne sprzeczności w jego zeznaniach.

Walka dochodzi do najwyższego napięcia, gdy adwokat powództwa mec. Campinchi stwierdza, że Szwarcbard był już dwa razy osądzony, w Austrii i na Węgrzech, za kradzież z włamywaniem.

Oskarżony daje odpowiedzi wymiające, co wywołuje śmiech wśród publiczności. Wreszcie przyparty do muru przez powódz-

two, traci pewność siebie. Adwokat Szwarcbarda usiłuje poprawić wrażenie, lecz mu się to nie udaje.

Przewodniczący po stwierdzeniu no-

wego kłamstwa oskarżonego w sprawie podróży do Rosji, kiedy Szwarcbard szerzył na statku francuskim agitację bolszewicką, przerwał posiedzenie.

Wre bój pod murami Pekinu.

Losy stolicy Chin są niepewne!

Pekin, 19-10 (aw)

Walki na południe i południowy zachód od miasta ze zrewoltowanymi wojskami prowincji Szan-Si trwają na całym froncie ze zmiennym powodzeniem. Wojska prowincji Szan-Si odparte po ostatnim ich ataku na Pekin przeprowadziły szereg losalnych kontraktów, dążąc do złamania ofensywy wojsk mukdeńsko-pekińskich.

Ataki te poparte przez czynne przygotowanie artyleryjskie, zostały przeważnie odparte. Jednakże wojskom Szan-Si udało się w kilku wypadkach posunąć linię frontu w kierunku stolicy. W Pekinie słychać obecnie wyraźnie kanonadę artyleryjską. Ostatnio przez ulice miasta przeprowadzono około 700 jeńców wziętych w czasie walk ostatnich.

Tajne arsenały niemieckie na Litwie

Wzamian za uzbrojenie armji Litwa przechowuje niemiecki materiał wojenny.

Genewa, 19-10 (tel. wł.)

Z ogłoszonych tu dokumentów wynika, że z polecenia byłego szefa Reichswetery, gen. von Seecka i za wiedzą pruskiego ministra spraw wewnętrznych, socjalisty Severinga, jak również prezydentów wschodnio-pruskich nadregencyj, prowadzona była na wielką skalę akcja zaopatrywania Lit-

wy w broń i amunicję.

Wzamian za to Niemcy zażądały od Litwy oddania do ich dyspozycji jednego z majątków ziemskich, położonego w pobliżu granicy niemieckiej w celu przechowywania tam niemieckich materiałów wojennych, których w Prusach Wschodnich utrzymanie nie pozwala traktat wersalski.

ZENA BEG



Posel albański w Pradze, zamordowany przed kilku dniami.

Ustawa szkolna tematem obrad Reichstagu.

„Völkische” domagają się szkoły świeckiej i usunięcia z niej wpływów duchownych

Berlin 19-10 (pat)

W Reichstagu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy szkolnej, opracowanym przez gabinet.

Przedstawiciel niemieckiej partji ludowej poseł Ruskel oświadczył, że partja ludowa, do której należy — jak wiadomo — minister Stresemann, zgodziła się na przedłożenie projektu Reichstagowi pod obrady, nie przyjęła jednakże żadnych zobowiązań, że za tym projektem w Reichstagu głosować będzie. Owszem, zastrzegła sobie całkowicie wolną rękę co do zgłoszenia zasadniczych poprawek.

Z oświadczenia posła Ruskla wynika, że partja ludowa żądać będzie utrzymania istniejących obecnie szkół, jako szkół świeckich i posta-

nowienia, że każda nowa szkoła, która będzie zakładana, zasadniczo ma być szkołą świecką, o ile nie będą postawione przez rodziców dostatecznie poparte specjalne wnioski. — Poza tem partja ludowa kategorycznie sprzeciwia się wszelkiej ingerencji władz duchownych w zakresie nauczania religji w szkołach.

Po przemówieniu posła Ruskla, przedstawiciele innych stronnictw wygłaszali krótsze lub dłuższe przemówienia, m. in. zabierała również głos postanka komunistyczna Klara Zetkin.

Z dotychczasowych przemówień wynika, że projekt w obecnej formie większości nie posiada, że w czasie rozpatrywania całej ustawy przez komisję wprowadzone zostaną, do niej daleko sięgające zmiany.

Nafta podrożeje.

Rafinerje podwyższą cenę.

Lwów, 19-10 (tel. wł.)

Rafinerje naftowe zamierzają w najbliższych dniach podwyższyć ponownie cenę nafty o 2—2,50 zł. na 100 litrach. Pozostaje to w związku z nieustanną zwyżką cen nafty na rynkach zagranicznych.

Zecer ogłoszeniowy potrzebny

Zgłaszać się Adm. „Rozwoju”

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 34. 3501

Dziś.

Dziś.

„Jego zapomniana żona”

Przepiękny dramat erotyczny

W roli głównej uosobienie piękna i wdzięku

Madge Bellamy.

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 5 po pol. I m. 60 gr. II m. 50 gr. III m. 20 gr.

W. sobotę, niedzielę i święta od 9 z. 3 p. p. I m. 30 gr. II m. 40, III m. 50 gr.

Górnicy hiszpańscy porzucili pracę.

Zrewoltowani górnicy walczą z wojskiem. - Zamachy bombowe w kopalniach.

Zgubne następstwa przeciągania się strajku w niemieckich kopalniach węgla brunatnego

Madryt, 19-10 (aw)

W związku ze strajkiem w kopalniach w północnej Hiszpanii sytuacja polityczna w wysokim stopniu zaostrzyła się. Powtaższpanji obwołano strajk generalny.

Uważa się tutaj ogólnie, że strajk ten wykorzystany zostanie przez anarchistów i żywiły wrogii Primo de Riverze.

Powodem wybuchu strajku były zamierzenia właścicieli kopalń, zdążające do obniżenia płac górniczych o 15 proc.

Halle, 19-10 (aw)

Strajk w kopalniach węgla brunatnego daje się odczuwać co raz dotwlikiej. Cały szereg fabryk, m. in. dwie papiernie i jedna cukrownia, znacznie odbiły swą produkcję, jedna rafinerja w Dessau stanęła skutkiem braku węgla zupełnie.

Dalszy strajk jest tem groźniejszy, że z chodźć może nawet obawa utraty świeżo zdobytych kosztem Anglii rynków zbytu na półwyspie Skandynawskim.

W związku z tem, że pewna ilość robotników wyraziła chęć podtrzymania pra-

cy, między strajkującymi a łanistrstkami doszło do zajść i utarczek co zniechęca nie-licznych pracujących, skutkiem czego liczba ich stale maleje.

Dziś zapowiedziany został również strajk w kopalni „Golpa”, dostarczającej węgla do elektrowni berlińskiej.

Na dzień jutrzejszy zapowiedziane są konferencje przedstawicieli strajkujących i rzają się stale zamachy bombowe tak na poszczególne oddziały kopalń, jak i na mieszkania właścicieli ich.

Strajkujący górnicy zalegli tłumnie wejścia do kopalń, nie chcąc dopuścić do

nich oddziałów wojsk rządowych, skutkiem czego wojsko zmuszone było — wobec groźnej postawy zrewoltowanych górników — do ognia. Wielu górników odniosło rany.

W odpowiedzi na to w północnej Hiszpanii przemysłowców z udziałem delegata ministerstwa pracy.

Berlin, 19-10 (pat)

Jak donosi biuro Wolffa, właściciele kopalń węgla brunatnego Niemiec środkowych oświadczają, że o podwyższeniu płac robotniczych nie może być mowy dopóki minister gospodarki Rzeszy nie zgodzi się na podwyżkę cen węgla.

Niemcom nie wolno dopuścić do Locarna Wschodu.

Dlatego winny one szukać porozumienia z Polską, Godny uwagi apel jednego z przywódców niemieckiego nacjonalizmu.

Berlin, 19-10 (pat)

Jeden z najwybitniejszych przywódców stronnictwa niemiecko-narodowego prof. poseł Hoetzsch ogłasza dzisiaj w Hubenberskim „Der Tag” artykuł wstępny, poświęcony sprawie wschodniej polityki Niemiec. Autor artykułu oświadcza m. in., że czas jest, aby Niemcy pomyślały o ułożeniu stosunków z Polską wobec istniejącej styczności między Francją, Polską i Rosją i wobec tego, że w Polsce na skutek po-

życzki i politycznego zawierania paktów nastąpiła wydatna konsolidacja stosunków. Punktem wyjścia dla tej akcji niemieckiej musi być niedopuszczenie pod żadnym warunkiem do Locarna wschodniego i przeprowadzenie znanych postulatów gospodarczych i narodowych Niemiec.

Dla Polski jest kwestją żywotną znaleźć drogę do porozumienia zarówno z Rosją jak i z Niemcami.

WARSZAWSKA GIEKDA OFICJALNA

dnia 19-go października 1927 r.

WALUTY I DEWIZY

Dolary, Stanów Zjedn. 8,88
Holandia 358,55
Londyn 43,42
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,00
Praga 26,41 i pół
Szwajcaria 171,93
Stokholm 240,05
Włochy 48,73
Wiedeń 125, 81

PAPIERY PROCENTOWE.

5% poz. premjowa dolarowa 59,50; 6% poz. dolar, 1920 86,50; 5% poz. konwersyjna kolejowa 64,00; 10% poz. kolejowa 103,50; 8% L Z państw. Banku gosp. kraj. 93,00; 8% L Z państw. Banku rolnego 93,00

AKCJE

Bank dyskontowy 137,00; Bank Handlowy 218,00; Bank Polski 158,00; Kijewski 80,00; Chodorów 182,00; Częstocice 3,50; Michałów 0,75; Warsz. Tow. fabr. cukru 5,95; Firlej 58,00; Węgiel 120,00; Filtner 8,00; Modrzejów 10,55; Lilpp 40,25; Ostrowieckie 97,00; Starachowice 80,00; Zawiercie 41,00; Żyrardów 2000; Borkowski 4,00; Haberbusch 160,00; Żegluga 0,60.

Z pożyczek państwowych słabsze 6% dolarowa z 1919-20 r. i 5% premjowa dolarowa. Akcje słabsze, przeważnie w podwyż.

GIEKDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ.

żyto 38,25-39,25; pszenica 47,00,00; jęczmień przemiałowy 33,00-35,00; jęczmień browarowy 40,00 42,00; owies 32,25-34,00; mąka żytnia 70% 58,50; mąka pszenna 65% 72,50-74,50; otręby żytnie 25,00-26,00; otręby pszenne 24,00-25,00. Uposażenie spokojne.

o00

Polecam wina firmy
J.P. Czkwianianc



najprzedniejsze
wina francuskich firm
Barton & Gustin, Bordeaux
oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38-64.

3565

LUNA

Początek przedstawienia
o g. 3-ej ost. o 6-1
w soboty i niedziele
o g. 1-ej ost. o g. 4-ej

W 2 kinoteatrach
Dziś wielka premiera
Nieśmiertelna epopea chwały Francji

Napoleon w Moskwie

Glorja i martyrologja geniusza wojny
Wande'a - Moskwa - Paryż ofensywa w roku 1812 Borodino
W roli głównej: Konrad de Vogt, Marja Minceli, Angelo Ferrari.

CZARY

Początek przedstawienia
o godz. 4 p. p.
w soboty i niedziele
o g. 1

Szef rządu polskiego u namiestnika Chrystusa.

Przed projektowanym wyjazdem marsz. Piłsudskiego do Rzymu.

Edż 19 października.

Największą sensacją politycznego dnia Polski jest planowany wyjazd Marszałka Piłsudskiego do Rzymu. Czy marsz. Piłsudski go nie więcej poufna pogawędka z papieżem, czy też prawdopodobne osobiste zetknięcie się z włoskim dyktatorem, ubóstwianym przez naród rzymski „Duce” — nie wiadomo. W pierwszym wypadku wizyta Marszałka byłaby politycznym hołdem wiadzy świeckiej przed tronem katolicyzmu, w drugim zaś dyplomatycznym spotkaniem dwu bratnich ideowo natur: jawnej i półjawnej dyktatury.

Co więcej nie polskiego dyktatora — jest rzeczą drugorzędą. W każdym razie ten dyplomatyczny krok polskiej reprezentacji państwowej szefowi majowego rządu nie zaszkodzi a orientację jego ustabilizuje w nowym kierunku poglądów na całokształt organizacji państwa i jego podstaw.

Planowany występ Piłsudskiego w Rzymie, w którym jako w stolicy włoskiego królestwa i wszechświatowego katolicyzmu przeżywa obecnie okres pojednania władzy świeckiej, wybitnie konserwatywno — narodowej z władzą kościelną jest dla polityki wewnętrznej Polski zapowiedzią nowych swiędów. Dobrana odpowiednio pora wizyty marszałkowskiej jest silnym sprawdzianem politycznej orientacji marsz. Piłsudskiego, który wyrósłszy z łona konspiracyjnego socjalizmu, przeszedłszy ogniowy chrzest walk wewnętrzno — partyjnych, zaczyna silnie ciążyć ku idei konserwatywno-narodowej.

Oparłszy się na silnych podstawach kapitalizmu (faworyzowanie wielkiego przemysłu, nieświeżko — dzikowskie kontemplacje pożyczka amerykańska) wpływa orientacja Marszałka na szersze wody polityki, która drogą okreśną via Rzym ma zapewnić Piłsudskiemu poparcie krajowej większości narodowej. Świadectwem tego — to dyplomatyczna podróż Piłsudskiego do kraju Ciceronów. Trudno bowiem politycznego asa Polski posadzać, że jego rzymska eskapada jest li tylko podziękowaniem za papieskie urominki, dalszym ciągiem form kurtuazji, basiedzkiej grzeczności, zapoczątkowanej w czasach pobytu papieża w Warszawie na stanowisku nuncjusza apostolskiego.

Faszystowskie Włochy dały katolicyzmowi silne poparcie, stwarzając moment rewindykcji prestige'u papieża, jako władcy nikomu i niczemu niepodległej. (Osservatore Romano — w odpowiedzi na artykuł Arnolda Moussoliniego w sprawie porozumienia Włoch z Watykanem). Sprawa niepodległości państwa kościelnego, jako autorytetu, niepodlegającego żadnym wpływom terytorjalno-nacjonalnym urabia się obecnie w kierunku wyposażenia papieża w atrybuty niezależnego suwerena królestwa religijnego, katolicyzmu. W takim stadium znajduje się rozwój stosunków faszystowsko-watykańskich o których szef polskiego rządu jest dokładnie poinformowany.

Wizyta Marszałka w Rzymie w chwili obecnej jest zapowiedzią wejścia rządu polskiego w ściślejszy kontakt z wpływami

konserwatywnymi, które w Polsce specjalnie jednoczą się z kwestją katolicyzmu, wybitnego piętna polskiej orientacji konserwatywnej.

Partyjnie nic nie zdziałała piłsudczyzna na terenie Polski — zrozumiał to twórca majowej rewolucji. Do sumienia polskiego można zapukać tylko afektem dla katolików, który jest zbyt potężnym w Polsce, aby go zmogła nawet postępową dyktatura.

Cała opinia narodowej Polski, bez względu na odcienie partyjne nader przychylnie i życzliwie przyjmie polityczny manewr Marszałka i wszelkie jego poczynania, o ile będą budowane w pojęciu polskokatolickiej ideologii, znajdują pełne uznanie i czynne poparcie opozycji z pośród stronnictw narodowych

A. E.

Karjera meksykańskiego generała.

Kto to jest Emiliano Zapata.

Meksyk, podobnie jak Chiny, jest krajem generałów. Generałowie ci występujący przeciwko rządowi i grupujący wokół siebie buntowniczo u sposobionych żołnierzy, stoją jednak — podobnie jak: niejeden z generałów chińskich — tak blisko bandytyzmu że wcale im się nie wyrządza krzywdy, nazywając ich prosto przywódcami handrozbójniczych, oczywiście przywódcami, posiadający mi swe ambicje polityczne.

Typowym takim „generałem bandytów” był Emiliano Zapata który niedawno padł trafiony kulą podczas walki z wojskami rządowymi.

Zapata rozpoczął swą karierę przed 26 laty a nie z potrzeby gdyż pochodził z zamożnej rodziny. Jego pierwszy występ bandycki jednakże się mu nie udał, gdyż młody Zapata został aresztowany. Owcześnie prezydent Meksyku, Porfirjo Diaz, chcąc skutecznie walczyć z bandytyzmem, chwycił się bardzo rozsądnego środka. Powiedział sobie że niema najmniejszego sensu żywić w więzieniu całą armię zdrowych i silnych mężczyzn których można by było zużyć do pożyteczniejszych celów. Z tego założenia wychodząc prezydent Diaz zarządził zorganizowanie specjalnych kompanii wojskowych składających się z bandytów odsiadujących swą karę w więzieniu. W oddziałach tych zaprowadzono żelazną dyscyplinę i starano się w ten sposób z byłych przestępców zrobić dobrych żołnierzy.

Emilian Zapata wcielony został również do szeregow. 15 lat służył w wojsku a potem wraz ze swym zamożnym bratem zajął się gospodarstwem rolnem. Ale spokojne to zajęcie bynajmniej nie odpowiadało jego usposobieniu wobec czego w mózgu jego rodziły się zaczęły najrozmaitsze często wprost fantastyczne plany. Czuli się powołanym do ode-

grania roli wielkiego polityka i generała Przez 5 lat bracia Zapata gromadzili broń i amunicję, dom swój zamienili na formalną twierdzę i kosztem wielkich nakładów wieniężnych sformowali oddział kawalerji znanej później pod nazwą „legjonu śmierci”.

Kiedy sędziwy prezydent Porfirjo Diaz zmuszony był podczas rewolucji opuścić granice Meksyku bracia Zapata wystąpili na widownię oddając swój oddział ochotniczy nowemu prezydentowi Modero. Nowy prezydent choć wiedział znakomicie z kim ma do czynienia przyjął ofertę braci Zapata wiedząc dobrze że w przeciwnym razie oni swe usługi ofiarowaliby wrogom.

Działalność „legjonu śmierci” upamiętniła się wśród ludności południowego Meksyku. Gdzie przeszli legjonści tam karcieli nie zostawiając kamienia. Pod pozorem zaprowadzenia porządku Emiliano Zapata napadał na miasta wsie i osady a żołnierze jego rabowali całe mienie nieszczęśliwej ludności. W przeciągu dość krótkiego czasu legjonści Zapaty spłądowali 19 miast, 35 wsi i 42 osady. Atyia meksykański jak go powszechnie nazywano nasilał wiarne słynnych hiszpańskich „conquistadorów”. Wieczne zamieszki w Meksyku sprzyjały wysoce jego działalności. Ostatnio miastka się jednak przebrała i władze meksykańskie postanowiły z „generałem” ostatecznie się rozprawić. Pod osłoną swych przyjaciół, a właściwie nieprzyjaciół rządu, udawało mu się jednak zawsze zmagać z czujnością wojsk rządowych.

Przed niedawnym czasem Zapata został jednak okrzyknięty i w bitwie zabity.

LISTY Z CZECHOSŁOWACJI

Z rąk przeciwnika politycznego.

Dlaczego został zamordowany poseł Albañji Cena Beg.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

PRAGA, we wrześniu

W piątek wczoraj zamordowany został w chwili opuszczenia kawiarni Passage w Pradze Łowy i pierwszy zarazem poseł albañski przy rządzie czeskosłowackim. Cena Beg, który w dniach najbliższych wrócić miał prezydentowi Masarykowi swe listy uwierzytelniające. Mordercą jest student albañski Algviadh Bebi, który po aresztowaniu oświadczył iż czynu swego dokonał z zemsty za to że Cena Beg zaprzedał Albanję Jugosławiji.

Cena Beg urodził się w roku 1895 w Dżankowie i pochodził ze starej rodziny szlacheckiej. Jego ojciec i starszy brat piastowali w swoim czasie wysokie urzędy na dworze sultana Abdul Hamida w Konstantynopolu. W roku 1912 ojciec zamordowanego dyplomaty stanął na czele albañskich oddziałów powstanczych.

Cena Beg był wiernym synem narodu i szczerym przyjacielem Jugosławiji. W swoim czasie zapoczątkował onakę dyplomatyczną, zmierzającą do przyłączenia się Albanji do Małej Ententy. W Albanji która niepodległość swą uzyskała dopiero roku 1913, ścierają się stale dwa prądy polityczne; jeden z nich dąży do zbliżenia z Włochami, drugi zaś, propagujący hasło „Bałkany dla

narodów bałkańskich” zmierza do stworzenia bliższego kontaktu między Albanją a królestwem SHS. W roku 1920 wybuchło w Albanji powstanie przeciwko okupującym niektóre prowincje albañskie wojskom włoskim. Jednocześnie powstańcy zaatakowali w ostry sposób dotychczasowych italo-filskich kierowników albañskiej nawiąstwowość którzy w rezultacie powstania zmuszeni byli ustąpić miejsca nowemu rządowi z Sulejmanem Bejem na czele. W marcu 1924 roku biskup Fan Noli, gorliwy przyjaciel Włoch, dokonał nowego przewrotu politycznego i stanął na czele nowego rządu. Panowanie Fan Noli'ego trwało jednak zaledwie 9 miesięcy, gdyż w grudniu tegoż roku obecny prezydent republiki albañskiej, Achmed Beg Zogu, zmusił go po przeprowadzeniu krwawej rewolucji do ustąpienia. Rząd Achmeda Beg Zogu prowadził początkowo politykę „bałkańską”, która ujawniała się w stopniowym zbliżaniu się do Białogrodu. Następnie jednak orientacja ta uległa zmianie.

Młody, sympatyczny dyplomata, który 12 lat spędził w więzieniu austriackim, tylko dlatego że nie chciał zerzec się swych ideałów narodowych i politycznych z pewnością nie przypuszczał, że na drugi dzień swego pobytu w Pradze padnie z ręki swego przeciwnika politycznego. (Cont.)

Duchy nawiedziły Polskę.

Teraz znów hasają u lekarza w Rzeszowie.

Od dłuższego czasu w Rzeszowie krążyły po mieście głuche a niesprawdzone wieści, że w spokojnym dotychczas mieszkaniu znanego lekarza dra Andrzeja Bylickiego, dzieją się jakieś niesamowite historje, jak pisze „Gazeta Warszawska Poranna”:

Wieści te, powtarzane z ust do ust, rosły z dniem każdym, nikt jednak nie przywiązywał do nich większej wagi, wobec stanowczych zaprzeczeń dra Bylickiego. Dopiero wypadki zaszły w ostatnich dniach otworzyły usta dr. Bylickiego i rzuciły jaśniejszy snop światła na tajemniczą historję.

Dr. Bylicki twierdzi, że ilekroć razy przesiadywał dłużej w nocy w swoim pokoju ordynacyjnym, słyszał odległe dźwięki skrzypiec przy równoczesnym akompaniamencie fortepianu.

Muzyka stała się z czasem do tego stopnia wyraźna, że dr. Bylicki rozróżniał dokładnie kompozytorów. Początkowo lekarz nie przywiązywał do tego wagi, sądząc, że muzyka ta pochodzi ze sali Sokolej, przylegającej do mieszkania doktora. Pewnego wieczora, gdy muzyka stała się dziwnie głośnie i hałaśliwą, dr. Bylicki wyszedł z mieszkania i skierował swe kroki w stronę drzwi sali przyległej. celem przekonania się, kto gra na fortepianie. Sala była zamknięta i nieoświetlona, a po otwarciu sali okazało się, że była ona pustą. Dr. Bylicki sądząc, że uległ jakiejś halucynacji słuchowej, powrócił do mieszkania, ale jakież było jego zdziwienie, gdy po powrocie usłyszał ponownie muzykę nerwową i niespokojną.

Ponieważ w całym budynku nie było żadnego fortepianu poza pianinem sokołem, zaniepokojony tem zdarzeniem lekarz zwrócił się do swego znajomego p. Z. prosząc, aby dnia następnego pomógł mu do wyjaśnienia tajemniczej zagadki. Istotnie następnego dnia w uieszkaniu lekarza zjawił się p.

Z., który jednak mimo swego bardzo pesymistycznego usposobienia musiał tylko potwierdzić opowiadanie dr. Bylickiego.

Najciekawszem jest jednak, że muzyka stała w związku z chorobą nieuleczalną Iwana Koguta, gospodarza z Horodyszczu król., a równocześnie, pacjenta dr. B.

Ilekroć bowiem razy stan chorego po-

garszał się, muzyka stawała się gwałtowniejsza i silniejsza.

Pomimo najskrupulatniejszych badań dra B., jak i p. Z. zagadki dotychczas nie potrafiono wyjaśnić.

Nie ulega jednak wątpliwości, że nieustępliwość, a równocześnie duży dar obserwacji p. Z., jak i dra B., tajemnicę wykryje.

Ludzie sanacji.

Gdy na sali się ściemniło...

Uzbrojeni „Strzeley” mścili się na uczestnikach zabawy

Korespondent toruński „Kurjera Po-

znańskiego” donosi do swego pisma: „Jeszcze nie przebrzmiały echa napadu „Strzelca” na „Sokoła” pod Małym Krzykiem, który to „czyn” rozpatrzył sąd w Lesznie i skazał 15 „bohaterów”, a już znowu podobny napad miał miejsce w pobliżu Torunia, w Grębocinie.

W dn. 15 bm. urządzał tam „Sokół” toruński zabawę połączoną z pokazem gimnastycznym. Na popisy sokole przybyła gromada strzelców z komendantem na czele. Już podczas popisów strzeley zaczęli awanturzyć, zdołano jednak jeszcze uciszyć awanturników. Podczas zabawy około godz.

24 strzeley nagle zgasili światło i rzucili się na uczestników zabawy, uzbrojeni w butelki, noże i kije. Przewodził znany z awanturactwa Ostrowski. Mimo nagłości napadu w ciemnościach zdołano napastników usunąć z lokalu. Gdy sokoli wracali na stację Gąsow, dwóch sokołów, pozostających o kilkaset kroków w tyle, napadnięto w pobliżu wiatraka. Na sokoła Rauhuta rzucono granat ręczny, który eksplodował, nie kalecząc go na szczęście. Drugiego sokoła Kruszewskiego pokłuli strzeley nożami i zbiegli, a z nim nadeszła pomoc, Kruszewski ma niebezpieczne rany na głowie, twarzy i plecach.

Katów w Polsce nie brak.

51 kandydatów do tego zaszczytnego stanowiska. Między nimi 15 letni uczeń.

Na wieść, że jedyny kat, pozostający do dyspozycji ministerstwa sprawiedliwości domaga się podwyżki, a nawet zamierza zrezygnować z posady — do władz zaczęły napływać podania nowych kandydatów.

Między innymi nadeszła oferta 15-letniego ucznia gimnazjalnego z Wilna, który reflektuje na posadę „pomocnika”. Oczywiście ciekawy ten dokument odesłano do dyrektora wspomnianej uczelni. Jakże to będzie miało skutki — łatwo przewidzieć. Do stanie w skórę aż miło.

Wśród podań zwróciło na się uwagę obszernie pismo pana N., zamieszkałego przy ulicy Strzeleckiej na Pradze. Autor o-

biecuje wykonywać swą pracę „precyzyjnie i elegancko”.

Trzeba pecha, że pan N. wygadał się w knajpie o złożeniu oferty, za co na oczekaniu koledzy spuścili mu lanie, żona zabiła go pogrzebaczem, a sąsiedzi ogłosili

Strapiony kandydat zjawił się po raz drugi w ministerstwie sprawiedliwości i złożył świeże podanie, w którym twierdzi, iż ucierpiał niewinnie i wobec zdekonspirowania, prosi o wyrobienie mu koncesji na wyzysk alkoholu.

Ogółem do władz wpłynęło około 15 ofert, w tej liczbie dwie od cyganów i jedna od izraelity.

Koniec komunizowania armji.

DONOSŁE WYNIKI WYBORÓW MĘŻÓW ZAUFANIA ARMJI AUSTRYJACKIEJ.

Armja republiki austriackiej organizowana była w ogniu walk rewolucji 1918 roku. Jej ustrój wzorowany pod wpływem socjalistów w pewnej mierze na ustroju czerwonej armji, przewidywał co pewien okres wybór mężów zaufania.

Takie wybory dokonane zostały w ubiegłą niedzielę. Ich wynik jest wielką niespodzianką, nie tylko dla Austrii Socjaliści, twórcy tej armji, ponieśli przy wyborach sromotną klęskę na ogólną liczbę 259 mandatów socjaliści zdobyli 118, związek katolicki — 134. Ponadto 7 mandatów otrzymał zw. niemiecki związek żołnierski. Socjaliści utracili przy wyborach obecnych 84 mandaty, a tem samem przestali odgrywać rolę czynnika decydującego w sile zbrojnej Austrii.

Klęska socjalistów przypisywana jest przede wszystkim nastroszeniu antysocjalistycznym jakże ogarnęły wojsko austriackie po rozruchach lipcowych.

Umiarkowana opinja austriacka przyjęła wynik wyborów mężów zaufania z wielkiem zadowoleniem.

Złamanie przewagi socjalistów w wojsku stało się dla większości obywateli republiki hasłem do podjęcia walki o całkowite usunięcie polityki z armji. Wiedzący i pragną słusznie aby siła zbrojna państwa służyła wyłącznie celom obrony kraju, posłuszna rozkazom swych dowódców. Dopiero wóczas rząd będzie pewien siły zbrojnej dalekiej od wszelkich wpływów pozostających.

W kraju, gdzie zapomniano o Bogu

Szerzy się obłęd na tle religijnym.

Do Ławry Kijowskiej przywędrował przed kilku dniami niezwykle korowód pielgrzymów: 26 mężczyzn i 18 kobiet, w pożądanym odzieniu, boso, z ranami na ciele budziło odrazę i wywoływało wiele najdziwniejszych wersji.

Pielgrzymi ci przybyli z głębi Rosji, aby pomodlić się w Ławrze przed cudownym obrazem Matki Boskiej i przekonać się naocznie, iż „batuszka car” nie przebywa w Kijowie, lecz naprawdę rozstał się ze światem. Pobożnym pielgrzymom przewodzi duchowo mnich, a sprawiają oni wrażenie obłąkanych. Trapi ich histerja religijna i choro-

blive przeczenie. Podobnie jak średniowieczni biczownicy chłoszczą się wzajemnie kłębami aż do krwi i omdlenia. Żyją tylko z jałmużny a dla większego umartwienia... pielęgnowują na sobie robactwo i wcale się nie rzyją. Obłąkanymi pątnikami zajęły się władze i postanowiły ich odesłać do przytułku, umyć i oczyścić z robactwa. Szaleńcy, wycięgnęli noże z zanadru i oświadczyli, że odbiorą sobie życie, jeśli władze zechcą ich rozdzielić.

Narazie, więc zostawiono ich w spokoju, wyznaczając im specjalne miejsce pobytu za miastem.

Listy z Górnego Śląska.

Krzyk ludu śląskiego o ziemię.

Kiedyż wreszcie rozpocznie się parcelacja? — Kilku magnatów skupia w swem ręku połowę obszaru, a miljonowa ludność zadowolnić się musi drugą połową. — Skąd pochodzą śląskie ogromne majątki ziemskie? — Czas najwyższy naprawić krzywdę!

(Od własnego korespondenta „Rozwoju”).

**Katowice w październiku.
KIEDYŻ RZĄD SPEŁNI SWĘ
PRZYRZECZENIE?**

W okresie górnośląskiej kampanji plebiscytowej w latach 1920 i 21—ym Rząd polski, uznając krzywdę, jaką wyrządziły polskiej ludności Górnego Śląska dawniejsze rządy pruski, austriacki i czeski, przez nadawanie wielkich obszarów ziemskich na własność nielicznym panom ze szkodą dla ludności tubylczej, dla której wreszcie całkiem ziemi zabrakło, obiecywał rozparcelować między ludność znaczną część tych magnackich fortun, gdy tylko Górny Śląsk dostanie się pod panowanie polskie.

Od czasu przejęcia części Górnego Śląska przez Polskę minęło już 5 lat, mimo to do tej pory parcelacji nie rozpoczęto, mimo, że przygotowania do tego dawnó już są ukończone i polska, zarówno jak niemiecka ustawa parcelacyjna, która także na Śląsku polskim obowiązuje, jakoteż Konwencja Genewska w sprawie podziału Górnego Śląska zgodne są z sobą co do prawnego stanowiska w punkcie zastosowania parcelacji na obszarze polskiej części Górnego Śląska. Istnieją już oddawna urzędy ziemskie z katowickim Ziemskim Urzędem Okr. na czele, utworzył się Związek Dostarczczyeli Ziemi, do dyspozycji są miljonowe fundusze na zakup ziemi, a mimoto z parcelacją nie robi się początku. Wprawdzie Związek Dostarczczyeli Ziemi, w którym zasiadają prawie wyłącznie Niemcy, gdyż wielka własność ziemską na Śląsku prawie tylko do Niemców należy, robi różne trudności i nie chce wskazać terenów, które właściciele ziemscy dobrowolnie godzą się oddać na parcelację, — ale od czegoż jest ustawa, która przepisuje wyraźnie przymusowe wywłaszczenie, o ile właściciele ziemscy nie chcą dobrowolnie odprzedać części swych posiadłości?

Prasa polska na Śląsku już w lutym i marcu rb. wskazywała na konieczność rychłego rozpoczęcia parcelacji, ażeby nowi nabywcy jeszcze z nastaniem wiosny mogli obsiać swe pola, ludność zaś, pobudzona początkowo optymistycznymi wiadomościami o jakoby wnet mającem nastąpić rozpoczęciu parcelacji, oddawała się dalekoidącym nadziejom, niestety nadaremnie, gdyż minął sezon, nastąpiła jesień i nadchodzi zima, a spragniona ziemia ludność mordercza i robotnicza dotąd daremnie wyczekuje sposobności nabycia kawałka gruntu.

Polską część obszaru Górnego Śląska zamieszkuje około I milion ludzi (ze Śląskiem Cieszyńskim razem przeszło I i ćwierć miliona), stłoczonych na małym obszarze, podczas gdy kilku magnatów rozsiada się na znacznie większej przestrzeni, często nawet nie znając dobrze swych posiadłości dla ich wielkiej rozległości. Ludność śląska tedy, zwłaszcza drobni rolnicy, nie będący już w stanie wyżyć na swych kilkumorgowych gospodarstwach coraz głośniejszą wola o ziemię

**DO 19 WŁASCICIELI NALEŻY 41 PROC.
OBSZARU G. ŚLĄSKA.**

Obszar górnośląskiej części Województwa Śląskiego 321963 hektary, z czego aż 131016 ha. czyli 41 proc. lub 2—5 całej powierzchni należy do 19 wielkich właścicieli ziemskich, tj. takich, którzy posiadają przynajmniej po 1500 hektarów czyli 6000 mórg magdeburskich. Zaś pomiędzy owymi 19—tu obszarnikami pięciu jest takich, którzy posiadają po 10 tysięcy i więcej hektarów (po 40 i więcej tysięcy mórg), razem zaś owych pięciu ludzi posiada całą jedną trzecią obszaru Górnego Śląska.

Jest jeszcze cały szereg drobniejszych właścicieli ziemskich, posiadających mniej niż 6 tysięcy mórg, tak, że wielka własność ziemską na Śląsku polskim obejmuje około 53 proc. obszaru, podczas gdy do miljonowej ludności kraju należy tylko 47 proc. terenu:

Z owych 19—tu wielkich właścicieli ziemskich posiadają:

- 1) Henryk Hochberg (książę Pszczyński) fideikomis 42026 ha.
- 2) Książę Hohenlohe-Koszęcin (fideikomis) 17720 ha.
- 3) hrabia Gwidon Donnersmarck-Swierklaniec (fideikomis) 17720 ha.
- 4) Hrabia Thiele-Winkler (fideikomis) 17021 ha.
- 5) Alfons-Erwin Donnersmarckowie (Tarn. Góry) fideikomis) 8067 ha.
- 6) Thiele-Winkler, Mysłowice, (fideikomis) 10315 ha.
- 7) Giesche, Spółka Akc. Katowice (fideikomis) 6213 ha.
- 8) Ballestrem, hrabia, Kochłowice, (fideikomis) 3383 ha.
- 9) Alfons Edgar Erw. Donnersmarck (Tarn. Góry) (fideikomis) 8067 ha.
- 10) Katowicka Sp. Akc. (fideik.) 3184
- 11) Godulla, Sp. Akc. (fideik.) 3138 ha.

i tak dalej (porządkowo wymienieni są panowie wzgl. ich rodziny, jak Fideikomis Bytomski (Donnersmarck), Hrabiowie wzgl. Książęta Lichnowscy (fideikomis) Spadkobiercy bogatych żydów Freidlaender-Fould, a w końcu nie zapominam o znamienitym baronie Reitzensteinie, który posiadał na Śląsku Polskim również kilka wsi (Bzie Górne, obszar 1594 ha.) i w Sejmie Śląskim był niejako przedstawicielem niemieckiej mniejszości katolickiej.

Przeważną część tych olbrzymich fortun stanowią fideikomisy, to znaczy własność dziedziczna wzgl. spuścizna spadkobierców, przechodząca z ojca na syna, wzgl. też takich spadkobierców, którym ojcowskiej fortuny dzielić nie wolno. Pierworodny, jak czasem i w wiekach średnich, był panem i ojcem rodziny. Tem się też tłumaczy, że panowie ci jak oka w głowie strzegą całości swych majątków i nie myślą pomniejszać ich na cele parcelacyjne, owszem, jeszcze nawet skupują od chłopów, co tyl-

ko wykupić mogą. W ostatnich lat dziesiątkach wiele gruntów chłopskich tym sposobem przeszło na własność magnatów. Pozostaje nam więc tylko jedna droga.

Przymusowe wywłaszczenie!

**JAK POWSTAŁY WIELKIE MAJĄTKI
ZIEMSKIE NA G. ŚLĄSKU?**

Latyfundja te pochodzą właściwie jeszcze od piastowskich książąt śląskich, choć dawniej właściwie miały inne znaczenie, aniżeli dzisiaj. W dawnych czasach wszelka własność ziemską należała do królów i książąt. Jednakże książęta piastowscy na Śląsku tak się rozrodzili, że w początkach wieku 14—go Śląsk podzielony był już na coś 60 drobnych księstw. Gdy książęta śląscy z rodu Piastów wymarli, ziemie ich w drodze spadku, sprzedaży lub lenna zaczęły przechodzić na własność innych panów. W r. 1517 Książę Cieszyński Kazimierz (jeden z ostatnich Piastów!) sprzedał część swego księstwa, mianowicie państwo pszczyńskie, Aleksemu Turze z Btlem-Falve na Szpizu za 40,000 zł. węgierskich, ów nabywca zaś, już w r. 1548 sprzedał te posiadłości, które obejmowały prawie cały dzisiejszy powiat pszczyński, wrocławskiemu biskupowi Promnitzowi. W rodzinie Promniców pozostały dobra pszczyńskie do r. 1765, gdzie z wymarciem tej linii państwo pszczyńskie odziedziczyła rodzina Anhalt-Koethen, a po wymarciu tejże w r. 1847 państwo pszczyńskie przeszło do rąk obecnych właścicieli, hrabiów Hochberg — Furstenstein.

Znaczna część tych dóbr pochodzi z t. zw. „sekularyzacji“ dóbr kościelnych, gdy po wojnie 30—letniej zniesiono pierwotne fundacje kościelne i rozdzielono je między różnych panów, jak np. dobra klasztoru Cystersów w Rudzie (13 wsi), Benedyktynów w Orłowej itd., które dziś należą do księcia raciborskiego, księcia Lichnowskiego, hrabiego Larischa itd. majątki te nabyli za pół darmo, często nawet całkiem darmo, gdyż taki na przykład Fryderyk II., król pruski, rozdzielał majątki rycerskie na Śląsku między różnych wyższych oficerów swoich, którzy odznaczyli się byli w wojnie 7—letniej, przez Fryderyka prowadzonej o Śląsk, którzy wówczas należał do Austrii. W tych warunkach chłopci, którzy dawniej posiadali jeszcze po sto, a nawet po kilkaset mórg pola, z czasem stali się zwykłymi chałupnikami i zagrodnikami, całkiem zależnymi od panów. W końcu, w roku 1848—49 nawet uszczuplenie wyzyskano na ich szkodę.

Czas więc, Panowie, naprawić krzywdę, jaką przez długie wieki cierpiał lud polski na Śląsku, który wdzięcznym pozostanie każdemu Rządowi polskiemu, który mu, na przykład w drodze parcelacji, dopomoże do uzyskania tego, co się prawem zowie

Aleksy Pająk.

KINEMATOGRAF I ŻYCIE.

Czarne charaktery na filmie W życiu są najpocziwszymi ludźmi.

Znany angielski artysta filmowy Warwick Ward pytany pewnego razu o prawdziwe charaktery tych, co na filmie, czy z konieczności, czy z upodobania grają czarnych charakterów, powiada co następuje: Wszystkie „filmowe” czarne charaktery są w życiu prywatnym najbardziej pożytecznymi osobnikami pod słońcem. Jeden z aktorów Lon Chaneya twierdzi, że jedynie nader szlachetni i dystyngowani ludzie z wrażliwością odtwarzają czarne charaktery. Leon Chaney sam ma podobno anielskie usposobienie. John Barrymore i Norman Kerry są bardzo sympatycznymi gentlemanami a Norman Berry bardzo słynny odtwórca czarnych charakterów nie potrafi się nawet zdobyć na to by wybić swego synka jeśli ten jest niegrzeczny. My ludzie bez czi i wiary — na filmie mówi Warwick Ward jesteśmy w rzeczywistości bardzo łagodni i może właśnie dlatego przedstawiamy zło tak odrażająco, bo wszystko nienawidzimy co jest złe, podle i nikczemne. Co się mnie tyczy to staram się stać moich nikczemników grać tak jak gdyby oni byli ofiarą zła, a nie źli z urodzenia. W filmie „Variete” naprzykład przedstawiam typ Don Juana, który uwodzi żonę swego kolegi.

Czyn to oczywiście podły, który i w życiu prawdziwym doprowadza często do tragicznego konfliktu. Sądzę jednak, że zupełnie bez uczucia nawet najgorszy łajdak nie potrafi uwieść kobiety. Nie uda mu się to prosto, jeśli go nie będzie nurtowała namiętność, gdy nie będzie kochał jeżeli taką namiętność można wogóle nazwać miłością. Ja jednak chcę, żeby ta iskierka miłości, to uczucie istniejące gdzieś pod brudem moralnym jego duszy, uszlachetniało i usprawiedliwiało choćby w najmniejszym stopniu podły czyn nikczemnika jakiego przedstawiam na filmie. Obecnie opowiada Warwick Ward dalej — pracuję w nowym filmie wytwórni Ufy którego akcja toczy się w Algierze i gdzie gram wyjątkowo podłego człowieka. Człek ten ma iście djabełski charakter, to już nawet nie jeden djabeł ale tysiąc djabełów. Indywiduum to trawione najgorszymi namiętnościami handluje żywym towarem, popełnia na każdym kroku wyrafinowaną podłość, i nie zawaha się nawet przed morderstwem. Charakter jego to wprost przepyszna wiązanka samych odrażających czynów. Jednak chciałem indywiduum to przedstawić jako człowieka i jako człowieka takiego, który żyjąc w otoczeniu posępnem i złem i skupiający w sobie wszystkie złe strony i cały brud tego „milieu”, mimo wszystko był kiedyś bez winy. Nie mógł on takim zostać bo życie go przekleło i czyniło złym. Nicola Molescu (tak się zwie ta postać filmowa) umiera. Pada ofiarą mściciela. Wina jego zostaje odkupiona.

Nie mogłem, rzecz jasna Nicola Molescu przedstawić jako typ problematyczny, jako charakter wahający się między ostatecznymi decyzjami. Mogłem natomiast użyć mu rysów prawdopodobnych, które tłumaczą nam niejedną z jego postępów i zbrodni. Zbrod-

nie niestety, można przedstawić w sposób prawdopodobny chociaż rzecz ta jest bardzo trudna. Sądzę, że w tym wypadku mi się to udało. Warwick Ward powiada, że skoro aktorzy, którzy na filmie odtwarzają ludzi złych są w istocie łagodnego charakteru, to odwrotnie możnaby dojść do konkluzji, że

amanci przedstawiający idealnych kochanków są w rzeczywistości — nikczemnikami. Dlatego Warwick Ward z uśmiechem zauważa, że także mili i sympatyczni koledzy z „branzy amantów” są niewątpliwie prawdziwymi gentlemanami.

Pierwsze kroki przed obiektywem

Jak Pola Negri rozpoczynała karierę filmową

Panna Apolonja Chalupec, urodzona w Bydgoszczy, licząc lat 17, była baletnicą w Warszawie. Zaskoczyła ją wojna, więc zgłosiła się do Czerwonego Krzyża jako siostra miłosierdzia.

Nerwy młodej dziewczyny nie wytrzymały ciężkich przeżyć wojennych. Pełniąc jednego dnia samarytańską służbę, zemdląła w sali szpitalnej z powodu nerwowego wyczerpania.

Odesłano ją do Warszawy i przysłała gwiazda filmowa zaangażowała się znów do baletu. Wystawiano wówczas pantomimę „Sumurun”. W antrakcie oddano pannie Apolonji dużą kopertę.

Rozdarła ją i znalazła w niej bilet do kinematografu.

Ofiarodawca nie wyjawiał swego nazwiska. Przez kilka dni z rzędu powtarzała się ta sama historia.

Wreszcie panna Pola, nie interesująca się dotychczas kinematografem, dała się skusić i skorzystała z biletu.

Film ją oczarował, zapomniała o całym świecie.

W kilka dni po tem wydarzeniu zgłosiła się do młodej baletnicy przedsiębiorca filmowy i zaoferował jej rolę w filmie.

Nie chciała wierzyć własnym uszom i radośnie przyjęła propozycję.

Zdjęcia odbywały się w pracowni malarskiej, położonej na czwartym piętrze, często jednak wyjeżdżano poza Warszawę.

Z humorem opowiada Pola Negri o swych występach w zapadłych wioskach polskich i miasteczkach.

Wokół artystów gromadziły się tłumy ludzi. Wyrostki wiejskie cisnęły się przed aparat, bo każdy z nich chciał być sfotografowanym na filmie.

Trzeba było mieć wiele cierpliwości i silne nerwy, aby uwolnić się od natręctw.

Pewnego dnia, w czasie najgorętszej pracy, stanął przed aktorami żandarm.

Zrobił surową minę, położył rękę na aparacie i wyrzekł:

— Aresztuję w imieniu prawa!

Operator i reżyser zaprotestowali jak najenergiczniej. Nie było jednak rady. Całe towarzystwo musiało udać się do komisariatu. Artystów osadzono w więzieniu i rozpoczęło śledztwo. Wpłynęło bowiem doniesienie do władz policyjnych, iż w kasecie aparatu znajduje się dynamit. Komisarz zażądał natychmiastowego ukazania wnętrza kasety.

Operator jednak sprzeciwił się takiemu żądaniu i oświadczył, iż uczynić to może tylko w ciemnym pokoju, gdyż światło zniszczy mu taśmę.

I byliby artyści siedzieli w areszcie i oczekiwali na przyjazd z Warszawy rzeczoznawcy, gdyby operator nie zdecydował się na stratę i otwarcie kasety.

Wypuszczono więc artystów z aresztu przepraszając ich za nieporozumienie.

Kształt nosa Poli Negri.

Atak zazdrosnej rywalki

Za sławą idzie zwykle zawiść, jak cień za słońcem. Nasza sławna rodaczka, znakomita artystka Pola Negri, posiada wśród swoich koleżanek po fachu wiele zazdrosnych nieprzyjaciółek. Pola mogłaby rozmaite ich złośliwości i docinki pominąć obojętną pogardą, ale jej żywy temperament reaguje nieraz bardzo żywo, z czego wynikają przykre konflikty, kończące się nieraz nawet przed sądem.

O takiej aferze sądowej rozpisują się teraz dzienniki amerykańskie bardzo szeroko. Oto pewnego wieczoru siedziała Pola Negri w Hollywood w jednej z miejscowych restauracji przy kolacji. Przy najbliższym stole zajęła miejsce bardzo piękna, choć pozbawiona większego talentu, aktorka ame-

rykańska, Dora Glyn, urocza i młoda blondynka.

Pola zauważyła, iż panna Glyn patrzy na nią w sposób prowokujący. Zachowała jednak spokój. Ale po chwili panna Glyn rzekła bardzo głośno do swego towarzysza:

— Nie rozumiem, jak publiczności może się podobać cyganka z nosem zaostrowanym, jak sęp. Oczywiście docinek był skierowany pod adresem Poli.

Artystka zawrzała gniewem. Nie wiedząc, co myślała, chwyciła flakon, napełniony wspaniałymi storczykami i rzuciła nim tak zręcznie, iż flakon z srebrzystym dźwiękiem rozbijł się na kształtnej główce złośliwej Amerykanki. Dora Glyn zaskarżyła swoją rywalkę do sądu, żądając odszkodowania w kwocie dwudziestu tysięcy dolarów.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Jubiler w szpitalu dla warjatów. Dowcipny trick eleganckiej oszustki.

W magazynie znanego jubлера paryskiego Joitelle'a dokonano niedawno niezwykle sprytnego i zuchwałego tricku oszukańczego, który wywołał wielką sensację.

Przed sklepem zatrzymało się bardzo eleganckie auto, prowadzone przez szofera w nieskazitelnej, wspaniałej liberji. Wysiadła, młoda i dystygowana dama, weszła do sklepu, oglądając rozmaite kosztowności, wybrała przepiękny i drogocenny pierścień i chciała sklep opuścić.

W tym momencie wzrok jej padł na sznur pereł cudownej piękności. Jak zakłęta stanęła dama przed perłami jakby nie mogła rozstać się z czarownym widokiem. Dama zapytała o cenę. Była ona naturalnie bardzo wysoka.

Dama zastanowiła się chwilę.

— Bez zezwolenia mego wuja nie mogę kupić tych pereł, rzekła on musi je pierwszy obejrzeć. Pan pozwoli mi zatelefonować? Wuj mój jest zapewne panu znany.

Wymieniła nazwisko generalnego lekarza zakładu dla nerwowo chorych, znajdującego się w pobliżu Paryża. Chętnie zaprowadził ją jubiler do telefonu. Po skończeniu rozmowy telefonicznej, oznajmiła piękna klientka kupcowi widocznie niezadowolona, iż wuj pragnie stanowczo pereł przedtem obejrzeć. Ona jednak chciałyby jeszcze dziś wieczór wyjechać do Nizy. Wobec tego musi zrezygnować z zakupu pereł.

Kupiec doznał wielkiego rozczarowania, gdyż w dzisiejszych czasach niezbyt często trafiają się takie klientki, mające możliwość nabyć drogie klejnoty. Wobec tego zaproponował nieznanemu po namyśle:

— A gdybym wziął pereł ze sobą i pojechał z panią do wuja?

Dama nie zgodziła się od razu na tę propozycję. Później jednak uznała, że tak będzie najlepiej, wobec czego zatelefonowała raz jeszcze do wuja, aby go uprzedzić o

wizycie jubлера. Połączywszy się z naczelnym lekarzem szpitala, zapytała w obecności jubлера:

— Czy mogę teraz przyjechać z panem, o którym wspominałam? Resztę omówimy na miejscu.

Wuj zgodził się, a jubiler na żądanie damy wziął jeszcze inne cenne kolje celem dokonania wobec wuja ostatecznego wyboru.

Podczas jazdy automobilem wdał się z młodą damą w bardzo miłą pogawędkę. Jakże bardzo różniła się od jego zacnej, ale już mocno naruszonej zębem czasu, żonczki. Czas płynął szybko, auto mknęło w tempie bardzo żwawem — niebawem znalazło się przed bramą sanatorium.

W westybulu zjawił się służący w białym płaszczu.

— Proszę oznajmić panu doktorowi, że przybyłam z tym panem.

Kupiec poszedł za służącym, a za nim postępowała dama, trzymając walizkę z klejnotami, którą zawładnęła jeszcze w chwili wysiadania z autą pod jakimś błahym pretekstem. Po chwili jubiler znalazł się w obszernym białym pokoju, gdzie uprzejmie przyjęło go dwóch panów, najwidoczniej lekarzy. Przy drzwiach stał wysoki, barczysty mężczyzna w ubraniu dozorca szpitalnego. Jubiler wyłuszczył cel swego przybycia i właśnie odwrócił się, aby wziąć walizkę z rąk damy, gdy stwierdził, że nie znajdowała się ona w pokoju.

— Gdzie jest panna Grevier? zapytał. Ona właśnie ma walizkę z klejnotami. O niech pan będzie spokojny. Panna Grevier wróci niebawem.

— Ale moje klejnoty! To dziwne, iż córka pańska zniknęła tak nagle! zawołał nie spokojnie kupiec. Starszy lekarz mimowoli się roześmiał.

— Moja córka? Ta pani jest moja córka? O, niewątpliwie, masz pan słusność.

Ale może pan nam coś opowie o tych klejnotach. Coraz bardziej zdziwiony i zdenerwowany kupiec zaczął od początku wszystko opowiadać i tłumaczyć. Lekarze słuchali go z olimpijskim spokojem. W pewnej chwili doktor Grevier skinął na dozorcę.

— Łaskawy panie „jubilerze“! rzekł z uśmiechem, proszę pójść za tym panem, on się zaprowadzi do mojej córki!

Jubiler nie wiedział, co myśleć o tym dziwnym przyjęciu, ale usłuchał polecenia. Można wyobrazić sobie jego wściekłość i rozpacz, gdy niebawem ulokowano go na łóżku oplecionym drucianą siatką. Nie położył się krzyki i protesty. Dozorca zagroził mu nawet chłostą, jeśli nie zaprzestanie hałasować. Jubiler powoli zaczynał rozumieć. O jakże nikczemnie wystrychnęła go na dudka! Przeklinał swoją łatwowierność i wymyślał sobie od osłów i idjotów. Próbował również wyjaśnić wszystko dozorcę. Ten jednak nie zważał zupełnie na bredzenie jubлера.

Następnego dnia o godzinie 10-ej rano zjawił się naczelnny lekarz w pokoju, w którym leżał jubiler, celem odbycia zwyczajnej, obowiązkowej wizyty lekarskiej. Wówczas rzekomy warjat, prosząc go o chwilę cierpliwości, opowiedział mu wszystko. Lekarz zaskoczony widoczną logiką opowiadania, dał się skłonić do zasięgnięcia informacji. Zatelefonował do magazynu jubлера, skąd mu oznajmiono, że właściciel zniknął, wczoraj bez śladu, a wraz z nim walizka, mieszcząca cenną biżuterję. Teraz spadła lekarzowi łuska z oczu. Zrozumiał, iż wraz z nieszczęsnym jubilerem padł ofiarą wyrafowanej i przebiegłej oszustki.

Jubлера uwolniono, a przeciwko nieznanemu wszczęła natychmiast policja odpowiednie kroki. Narazie jednak wszelkie usiłowania w tym kierunku spełzły na niczem. Piękna złodziejka ulotniła się bez śladu wraz z cennym łupem.

SONAN DOYLE

39)

Dolina Trwogi.

Kiedy schodzili z platformy, pożegnał ich uśmiech, przyjemny „Dobranoc“ z ust innych górników. Jeszcze przed wejściem do Vernissy niespokojny Mc. Murdo zdobył sobie uznanie w tym mieście.

Okolice jego budziła groza, ale samo miasto wywoływało jeszcze przykrzejsze wrażenie. Długa dolina miała przynajmniej coś z groźnej wielkości w swoich potężnych ogniskach i chmurach unoszącego się ku niebu dymu, podczas gdy o sile i przedsiębiorczości człowieka świadczyły monumentalne wzgórza, spiętrzone obok potwornych dolów. Ale miasto utrzymywało się wyłącznie na poziomie brzydoty i brudu. Szeroka ulica zmieniona została dzięki panującemu na niej ruchowi w poranną kołami masę pomieszanego z błotem śniegu. Chodniki były wąskie i pełne wyrw. Liczne lampy gazowe uwydatniały tylko niezwykle brud i zaniedbanie długiego szeregu domów drewnianych, z wierzchołkami zwróconymi do ulicy. Kiedy znaleźli się w środku miasta, oświetliło scenę kilka jasnych wystaw sklepowych i mnóstwo szynkowni oraz domów gry, gdzie górnicy trwonili swój ciężko zapracowany, ale dobry zarobek.

— Gto Dom Związku! — rzekł przewodnik, wskazując na lokal, który można było podnieść

nawet do godności hotelu. — Jan Mc. Ginty jest tu przewodniczącym.

— Co to za człowiek? — zapytał Mc. Murdo.

— Co? Nie słyszeliście nigdy o przewodniczącym?

— Wszak o nim mogłem słyszeć, kiedy jestem obecny w tych stronach?

— Sądziłem, że nazwisko jego znanem jest w całym Związku. Wspominały o nim często gazety.

— Z jakiego powodu?

— Z powodu?

— Wielki Boże jesteś pan naiwnym jeśli się tak mogą wyrazić Okolica ta słynna jest tylko z jednego powodu. Dzięki węglarzom.

— Czytałem zdaje się o węglarzach w Chicago. To banda morderców nieprawdaż?

— Cicho jeśli wam życie miłe! — zawołał górnik i przystanął zaniepokojony spoglądając ze zdumieniem na towarzysza. — Człowieku nie długo pożyjesz jeśli tu będziesz odzywał się na ulicach w podobny sposób! Niejednego zatłuczono kijami za mniejsze przewiny.

— Dobrze Nie wiem o nich To czytałem tylko.

— Nie mówię abyście czytali kłamsiwa — Rozglądał się nerwowo kiedy mówił wpatrując się w ciemności jakby lękał się jakiegos niebezpieczeństwa. — Jeśli zabijanie jest morderstwem to tutaj morderstw nie braknie. Ale strzeż się wypowiedzieć nazwisko Jana Mc Ginty w związku z niemi gdyż każdy szept dochodził do jego uszu, a on nie zapo-

mina nigdy Oto dom, którego szukacie — ten nie-
co w tyle. Stary Jakób Shafter, który jest właścicielem, to jeden z najuczciwszych ludzi w mieście.

— Dzięki — rzekł Mc Murdo i uściśnawszy dłoń swojego nowego znajomego powłócił się, z walizką w ręku drogą prowadzącą do gospody do której drzwi głośno zapukał. Otworzyła mu osoba której się nie spodziewał.

Była to kobieta młoda i niezwykle piękna, typowa Szwedka blondynka o ładnych włosach, tworzących dziwny kontrast z parą cudownych, czarnych oczu; spoglądały one na obcego ze zdziwieniem i uroczym zakłopotaniem które zabarwiło rumieńcem jej blade lica. W jasnym świetle otwartych drzwi wydała się Mc.owi Murdo najpiękniejszym w świecie obrazem jeszcze bardziej pociągającym ze względu na ponure i ciemne otoczenie. Uroczy fioletek rosnący na zwałach żuźli przy kopalni nie przyprawiały go o większe zdziwienie. Był tak oniężniony że patrzył na nią bez słowa. One pierwsza przerwała milczenie.

— Sądziłem, że to ojciec — rzekła z przyjemnym ekscytem szwedzkim. Czy pan chce się z nim zobaczyć? Jest w mieście ale oczekują go.

Mc Murdo przyglądał się jej wciąż z takim nieklamnym zachwytem że spuściła oczy zakłopotana.

— Nie miss — rzekł w końcu; nie śpieszy mi się zobaczyć go. Ale polecono mi ten dom. Myślałem że mógłbym tu zamieszkać i widzę, że będzie mi odpowiadać.

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek 20 października — Jan Kanty

TEATRY.

Teatr Miejski „Kredowe Kolo”

Teatr Popularny „Hiszpańska Mucha”

WIDOWISKA

Casino — Zakazana dzielnica Algieru

Splendid Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno

Luna Gong: Jazda do Łodzi.

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon „Niesamowita trójka”.

Imperja! — Walka o złoto i kobiety.

Dom Ludowy — Jego zapomniana żona.

Cora: „Trędowata”.

Miejski Kin. Oświatowy Ben Hur.

Wiadomości bieżące.

Rozwaga nie zawadzi.

W związku z mającym w dniu wczorajszym nastąpić protestacyjnym strajkiem pracowników wszystkich prywatnych i państwowych banków w Łodzi oraz łódzkich kantorów wymiany — odbyło się posiedzenie zarządu związku pracowników bankowych. Na posiedzeniu tem postanowiono przesunąć termin strajku protestacyjnego w Łodzi, ostatecznie decyzje w tej sprawie ustalenia terminu strajku zapadną w ciągu dnia dzisiejszego. (E)

Kronika policyjna.

Samobójstwo w restauracji.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, 24-letni Jan Werwa, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 12, udał się do restauracji przy ulicy Zgierskiej 75. W pewnej chwili Werwa, będący w stanie nietrzeźwym, podczas sprzeczki z kolegami, schwycił leżący na stole nóż i poderżnął nim sobie gardło. Przerażeni koledzy, po krótkiej walce wyrwali mu nóż z ręki, poczem zawezwali pogotowie ratunkowe. Lekarz po udzieleniu doraźnej pierwszej pomocy odwiózł go do domu w stanie bardzo osłabionym wskutek wielkiego upływu krwi. Przyczyna rozpaczliwego kroku Werwy nie została dotychczas przez władze policyjne ustalona. (E)

Zatrucie mięsem.

W dniu wczorajszym przy ulicy Nowo-Zamkowej 31, uległa zatruciu mięsem rodzina Florczaków. W godzinie po spoczynku obiadu, Florczakowie zaniemogli wśród wyraźnych objawów zatrucia. Do wijących się w bólach Heleny i Romualdy Florczak, zawezwano pogotowie kasy chorych, którego lekarz udzielił im natychmiastowej pomocy.

Powiadomiona o wypadku policja wdrożyła energiczne dochodzenie w celu pociągnięcia do odpowiedzialności sprzedawcy zatrutego mięsa. (E)

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Zbiórka fantów na rzecz Młodzieży Polskiej.

Rada Związkowa Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej przy ul. Gdańskiej 111, pragnąc zasilić fundusz na rzecz rozbudowy organizacji młodzieży tj. podniesienie prac kulturalno-oświatowych i wychowawczych wśród młodzieży pozaszkolnej, urządzenie sal gimnastyczno-sportowych, powiększenie zbiorów biblioteki, czytelnia — urządza na miesiąc zbiórkę fantów, rozegranie których nastąpi drogą loterii w dniu 18 grudnia rb. Spodziewać się należy iż społeczeństwo łódzkie, które tak ofiarnie popiera wszelki szlachetny cel, nieomieszka przyjsię z pomocą instytucji wychowawczej, która pracuje nad wyrobieniem dzielnych obywateli kraju

Ze Stow. Młodz. Polskiej w Rudzie.

W dniu 13 listopada rb. przypada święto Patrona Młodzieży, św. Stanisława Kostki. W

Wybory do Zarządu Kasy Chorych

Odbędą się w dniu 10 listopada.

We wtorek odbyło się specjalne posiedzenie zarządu Kasy Chorych, poświęcone omówieniu sprawy wyborów jednej trzeciej członków zarządu. W sprawie tej odczytano pismo okręgowego urzędu ubezpieczeń w sprawie konieczności przeprowadzenia wobec upływu kadencji wyborów jednej trzeciej części członków zarządu, które to wybory przeprowadzone być mają na zwołaniem specjalnie posiedzeniu Rady Kasy Chorych. Po ożywionej dyskusji postanowiono zwołać posiedzenie doroczne Rady Kasy w jaknajbliższym czasie, a to z uwagi na konieczność załatwienia szeregu spraw kredy-

towych i rozpatrzenia planów budowlanych zarządu. Wobec tego posiedzenie Rady Kasy będzie się mogło odbyć natychmiast po uzgodnieniu z Magistratem Łodzi szeregu spraw, dotyczących regulacji ulic przy zbiegu ul. Zimnej, na której podjęta została budowa nowej wielkiej lecznicy kasowej. Termin zwołania posiedzenia Rady Kasy ustalono na okres najbliższych trzech tygodni, t. zn. pomiędzy 10 a 15 listopada. Na tem posiedzeniu zatwierdzony zostanie ogólny plan rozbudowy lecznicy i sanatorium w Tuszynie oraz dokonane wybory do zarządu Kasy Chorych. (E)

Najście robotników

Na Wydział Kanalizacji i Wodociągów.

Robotnicy pragnęli siłą wymusić na inż. Skrzywanie podwyżkę.

W dniu wczorajszym strajkujący robotnicy kanalizacyjni udali się do Okręgowej Komisji Związków Zawodowych przy ulicy Narutowicza 50, gdzie odbyli konferencję z przedstawicielami O.K.Z.Z. w sprawie akcji, mającej na celu uzyskanie 17% podwyżki.

O godzinie 11 rano tłum strajkujących robotników, w liczbie kilkuset osób udał się do gmachu przy ulicy Narutowicza 2, gdzie mieści się Wydział Kanalizacji i Wodociągów. Strajkujący zalegli podwórze oraz klatkę schodową, aż do drzwi Wydziału Kanalizacji, domagając się widzenia z inżynierem Skrzywanem i natychmiastowego załatwienia sprawy podwyżki.

Powiadomiona o zajściu policja udaremniła strajkującym dostęp do lokalu Wydziału. Ze względu na to jednak, że napływ strajkujących wzrastał się ustawicznie, zawezwano pomocy. Do lokalu dopuszczono tylko delegację, która przyjęta została przez inżyniera Skrzywana w obecności komisarza policji.

P. Skrzywan oświadczył delegacji, że faktycznie robotnikom kanalizacyjnym należy się 17% podwyżki i gdyby sam był przedsiębiorcą toby bez żadnej dyskusji podwyżkę wypłacił. W danym wypadku jednak zależny jest od magistratu, który wyznacza fundusze na budowę kanalizacji. Skoro magistrat przyzna podwyżkę, Wydział Kanalizacji natychmiast przystąpi do wypłaty, robotnicy winni przeto zwrócić się do magistratu. Na skutek oświadczenia inż. Skrzywana delegaci strajkujących postanowili w dniu dzisiejszym zwrócić się do wiceprezydenta Groszkowskiego, uzależniając od wyniku konferencji tej dalszy przebieg akcji strajkowej.

Aresztowano awanturników, którzy nie chcieli opuścić gmachu są to: Karpiak Roman, Rogowski, Bek Zygmunt, Szczepaniak Stefan, Grzesiak, Grzelak i Cymerman. Wszyscy delegaci zostali wylegitymowani, przyczem jednego z nich, który nie posiadał przy sobie dowodu osobistego, przytrzymano. (E)

Opłaty stemplowe na odbiór towaru zostały skasowane przez M. Skarbu.

Po ukazaniu się nowej ustawy stemplowej wystąpili kupcy łódzcy z akcji przeciwko niektórym zarządzeniom tej ustawy, wpływającym ujemnie na całokształt życia gospodarczego kupiectwa. Między innymi wysunięto podczas kilkunastu konferencji postulat zwolnienia od opłat stemplowych wszelkiego rodzaju pokwitowań na odbiór towaru, gdyż ustalający te opłaty art. 137 nowej ustawy stemplowej nakładał na kupie-

ctwo nieznośne i niepraktykowane w innych krajach ciężary. Energiczna ta akcja uwieńczona została pomyślnym wynikiem: Kupcy zawiadomieni zostali, iż na zasadzie wydanego na mocy rozporządzenia Prezydenta Rzplitej zarządzenia Min. Skarbu z dnia 7 października r. b. — wszelkie opłaty stemplowe na pokwitowaniach z odbioru towarów zostały zniesione. (E)

związku z tem młodzież zorganizowana w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej na terenie całej Rzeczypospolitej przygotowuje się do należytego uczczenia swego Świętego Przodownika.

W Rudzie Fabjanickiej zorganizował się w ubiegłym tygodniu specjalny komitet „Obchodu św. Młodzieży” — w skład którego weszło 50 osób z pośród najwybitniejszych działaczy społecznych i komunalnych.

Komitet ułożył program uroczystości — który przewiduje między wielu innymi: uroczystą akademię, wystawę prac druków i druchen — wra-

dnionych w warsztatach pracy Stowarzyszenia — kwestę uliczną oraz w dniu 5 listopada rb. — pierwszą wielką zabawę taneczną pod nazwą „Je sienna noc w krainie baśni” — połączona z koncertem i atrakcjami jakich jeszcze na salach zabaw nie spotykano. Energia i dotychczasowa działalność członków komitetu dają rękojmię że imprezy powyższe stać będą na wysokim poziomie. Niewątpliwie tedy Łódź cała w dniu 5 listopada umówi sobie spotkanie w salach Stefańskiego w Rudzie, by poprzeć dzielne wysiłki z pracy społecznej Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej.

Z Tow. Techników.

„W piątek, dnia 21 bm. o godz. 8-jej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi Piotrkowska 102; odbędzie się „Wieczór Dyskusyjny z udziałem p. Prof. Wiesława Chrzanoskiego na temat: „Projekt norm odbiorczych turbin parowych” O jaknajliczniejsze przybycie członków oraz gości przez nich wprowadzonych uprasza Zarząd”.

oOo

WYSTAWY.

Wystawa roślin i zwierząt

Bogaty świat dzikich zwierząt oswojonych, zgromadzony na Wystawie, budzi niezwykle zainteresowanie wśród zwiedzających a dla dziatwy jest wymarzoną krainą wciechy.

Ogromu pracy organizatorskiej dokonał Komitet Wystawy, którego prezydium stanowią: p. E. Potęga—prezes, p. S. Somorowski—wiceprezes, p. A. Herszlikówna—sekretarka i p. J. Kaczanowski—skarbnik, Dzielna pomoc niosła Komitetowi p. dr. T. Rozenblatówna.

Wystawa mieści się na Nowo-Targowej 24 jest otwarta codziennie od godziny 9-jej rano do 8-jej wieczorem. Atrakcją jest radio umieszczone w wielkiej sali. W czwartki między 4—8-ą p. dr. Goldenberg będzie dawał wskazówki dotyczące hodowli w soboty między godz. 5—7-ą p. W: Piaskowski pouczać będzie o hodowli jedwabników.

Wstęp dla dorosłych 1 zł. dla młodzieży szkolnej i wycieczek stowarzyszeniowych 50 gr, dla wycieczek szkolnych 25 groszy.

oOo

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

Dla najmłodszej dziatwy.

Najbliższe przedstawienie wesolej, efektownej bajeczki dla dzieci B. Hertza i W. Tatarkiewiczówny „Tomcio Paluch” dane będzie w najbliższą niedzielę o godz. 12 w południe.

Dzisiaj czwartek, przedstawienie dla Związków Robotniczych „Kredowe Koło”.

Jutro; piątek oraz w dalszym ciągu w sobotę o godz. 4 po południu ciesząca się obrzygniem powrodem „Kredowe Koło”.

W niedzielę wieczorem po raz 5-ty wesoła komedia salonowa Hennequie’a „Królowa Biarritz”, z Michałem Zniczem w kapitalnej roli pechowca Romandina’a.

TEATR POPULARNY.

Dzisiaj po raz ostatni świetna krotokhwiła w 3-ich aktach „Hiszpańska Mucha”. Jutro po raz 15-ty i ostatni „Pieczęć milczenia” sensacyjny dramat w 5-ciu aktach. W sobotę premiera lekkiej amerykańskiej komedji w 3-ich aktach pt. „Małż z loterii”.

TEATR W SALI GEYERA.

W sobotę i niedzielę „Pieczęć milczenia” w premierowej obsadzie rol.

OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA
„PANNY FLUTE”.

Znakomita komedia-buffo Ludwika Verneuil’a „Panna Flute” z nieporównaną w roli tytułowej Stefanją Jarkowską grana będzie już tylko dwa razy na scenie Teatru Miejskiego, w sobotę wieczorem i w niedzielę popołudniu o godz. 4 ppół. Obydwa przedstawienia po cenach popularnych (od 50 groszy do 4 zł. 50)

DZISIEJSZY KONCERT SMIRNOWA.

Dzisiaj w czwartek odbędzie się zapowiadany drugi koncert mistrzowski, na którym wystąpi tenor światowej sławy Dmitry Smirnow. Oprócz tego udział w koncercie bierze małżonka jego Lidja Smirnowa-Malcewa. Artysty na program wybrali perły ze swego bogatego repertuaru. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Przy fortepianie zasiądzie dyr. Tadeusz Mazurkiewicz. Początek koncertu o godz. 8,30 wiecz.

KURSA SPIEWU SOLOWEGO
Br. OLECKIEJ.

Problem śpiewaczy, specjalnie zaś problem operowy staje się u nas coraz aktualniejszym i popularniejszym. Z roku na rok zwiększa się zastęp adeptów solowych kształconych

W obliczu nowego sezonu.

Zamierzenia Łódzkiego Towarzystwa Operowego.

Cele i zadania T-wa Operowego są jasne i wyraźne, brzmią zaś: krzewić i uprawiać muzykę i sztukę operową jak komunikuje nam Tow. Operowe.

Zgodnie z tem hasłem dało T-wo w pierwszym roku swej działalności szereg przedstawień operowych, rozpoczynając bytowanie narodową operą „Halka”. Następnie na porankach muzycznych pojawiły się w szacie koncertowej fragmenty oper: „Trubadur”, „Verbum Nobile” i „Madame Butterfly”. Wybitną współpracę z operą Pomorską wykażało Towarzystwo w operach: „Żydówka” i „Demon” z okazji goszczenia Opery Pomorskiej w naszym mieście. Bezinteresowność Twa w administracji przyniosła Operze Pomorskiej widoczne korzyści. Ostatnio współdziałało T-wo w wystawieniu przez Kursa Śpiewu Solowego Br. Oleckiej w Teatrze Miejskim oper: „Faust”, „Cavalleria Rusticana” i „Aida” fragmentami.

Drużyna śpiewacza T-wa Operowego zwała się obecnie i skonsolidowała, licząc przeszło 50 członków w chórze żeńskim i męskim. Podwójnie T-wa Operowego są zawsze otwarte dla prawdziwych miłośników śpiewu, gdyż w poczet czynnych członków chórów przyjmuje T-wo bezpłatnie panie i panów o dobrych walorach głosowo słuchowych. Członków czynnych oraz szczeniwiwych i wspierających

T-wo finansowo przyjmuje sekretarjat w poniedziałki; środy i czwartki od godziny 3 do 10 wieczorem w lokalu przy ulicy Piotrkowskiej 115; lewa oficya. T-wo Operowe skupia wiele wybitnych miejscowych sił śpiewaczych, bowiem w poczet solistów należą: Członkowie Związku Artystów Polskich: Śpiew. oper: Br. Olecka; artystki Teatru Popularnego L. Niemirzanka i I. Jurdziańska, tudzież śpiewacy: J. Celbelówna (koloratura), W. Abramowiczówna, H. Encmingerówna, Z. Fleisnerowa Z; Pęczalska; L. Połomska i F. Wyszewiańska (soprany); N. Koszykówna (mezzo-sopran); R. Goldblumowa (kontralt); tenorzy pp: J. Kerger, J. Usielski i Z. Suwałski; baryton J. Bukowiecki; bas-baryton S. Lewitlin i S. Feder (bas)

W spektaklach operowych zapewnił nadto swój współdziałanie pierwszorzędni artyści opery stołecznej i innych Prezesem T-wa jest mec. Bolesław Jasieński, sekretarzem Edward Smoliński, Kierownikiem admin. Kpt. Rudolf Leroch-Orlót, Kierownikiem artyst. i reżys. p. K. Tatarkiewicz, reż. Teatru Miejskiego Kierownikiem muz. i kapelmistrzem dyr. D. Kleidit; absolwent kapelmistrzowskiemu kursu Konserwatorium w Berlinie, znany z wystawnej go i wzorowego przygotowania, dyrygowania i wystawienia opery „Halka” i innych imprez operowych T-wa

oOo

O rewindykację mienia polskiego,

Utraconego wskutek bolszewickiego przewrotu.

Pisano wiele o stratach Polaków, porzeczonych podczas rewolucji bolszewickiej. Pisano o zrujnowanych gniazdach, o tęsknocie wygnanców do ziemi praojców, o ruinie kultury i warsztatów pracy.

Żadna indemnizacja nie zastąpiłaby, wygnancom polskim z rosyjskiego dziś Połdola, Wołynia i t. d., prawa do ziemi, którą kiedyś na strażnicach kresowych krwią swoją bronili, do której wniesli organizację i kulturę, z którą tyłu węzłami czują się zjednoczeni.

Wartość mienia Polaków utraconego wskutek rewolucji bolszewickiej sięga sum olbrzymich. Na Ukrainie z górą 3 miliony dziesięcin ziemi było w rękach polskich. Gorzelnia polskich było 190, młynów 1260, cukrowni 61. W wielkich przedsiębiorstwach fabrycznych w Rosji był zaangażowany kapitał polski w sumie 50 milionów rubli złotych, nieruchomości miejskie obliczone zostały na 75 milionów rubli w złocie i t. d.

Naród polski nie wyrzeknie się nigdy swego mienia i dorobku pokoleń całych.

W celu rewindykacji naszych strat za rejestrował je w swoim czasie Związek obrony mienia Polaków na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego. Jednakże o ile w chwili zwrotu mienia przez Rosję, będzie obowiązywał kodeks dawniejszy, z czasów carskich, mogłaby zachodzić obawa przedawnienia praw poszkodowanych. By temu zapo-

biec poszkodowani muszą jeszcze raz wniesić zażalenie z powodu strat i żądać zwrotu zrabowanego mienia. Należy to uczynić przez Związek obrony mienia w Warszawie (Długa 38), albo też w jednym z oddziałów prowincjonalnych a mianowicie: Wilno — Jerzy hr. Czapski, Montwilowski zaułek 11, Nowogródek — Ernest Ambrożykiewicz, Sienieżycka 25; Pińsk — ks. Zygmunt Pawłowski, Kurja Biskupia; Brześć — Eug. Załusko, sędzia pokoju; Równe — Piotr Zmigrodzki, Hallera 28; Krzemieniec — p. Kuśmierski, Trynitarka 5; Kraków — Stow. Polaków uchodźców z Kresów Wschodnich, ul. Jabłonowskich 19; Lublin — Bolesław Kobierski — Szpitalna 4; Poznań — Lubomir Długolecki, ul. 27-go Grudnia 15, Poznański Auto-Skład; Bydgoszcz — Tomasz Narkiewicz-Jodko, ul. Zacisze 4; Grudziądz — Chojecki Kazimierz, Radzyńska 7, Miłopiętro; Toruń — Zdrojewski, dyr. Tow. rolniczego pomorskiego.

Akcję powyższą musi poprzeć energicznie całe społeczeństwo polskie, a rząd nasz winien w najbliższym terminie wystosować odpowiednią notę do rządu Sowieców, stwierdzającą raz jeszcze nieprzedawnione prawa czterech milionów Polaków, zrujnowanych przez bolszewicki przewrót.

Obecna konjunktura w stosunkach polsko-rosyjskich przemawia za wdrożeniem całej akcji niezwłocznie

jonalną i celową metodą przez prof. Br. Olecką na Kursach Śpiewu Solowego, 11: 1 Maja 68.

Obok zasadniczego wyszkolenia głosu, oddechu, dykcji i emisji obejmuje program Kursów przygotowanie na scenę opery i operetki względnie i na estradę. Z końcem roku szkolnego, jak w roku ubiegłym zorganizują Kursa przedstawienia operowe wraz z częścią koncertową w wykonaniu uczniów-śpiewaczek i śpiewaków.

Kursa udzielnijają opanowanie całego materiału wymaganego przez Związek Artystów Scen Polskich przy składaniu obszernego egzaminu teoretyczno-praktycznego, którego złożenie decyduje o przyjęciu na członka Związku i zaangażowaniu na jedną ze scen. W ostatnim czasie zaliczył Zwią-

zek w poczet swych członków uczennicę prof. B. Oleckiej p. L. Jurdziańską, artystkę Teatru Popularnego po pomyślnem złożeniu przez nią egzaminu. Informacje i wpisy na Kursa codziennie od godz. 10—1 przed poł. i od 3—5 po poł.

KINEMATOGRAF LUNA.

Dyrekcja Kinoteatru „Luna” zawiadamia, iż z dniem otwarcia w „Lunie” teatru-art. liter. „Congress” seanse kinematograficzne odbywać się będą codziennie od godz. 3-jej pp. początek ostatniego seansu o godz. 6-jej w. W soboty, niedziele i święta od godz. 1-jej pp. początek ostatniego seansu o godz. 4-jej w.

oOo

Humor.



Nie pojmuję, dlaczego wydaje pani tyle pieniędzy na karmin i puder?
A czy widział mnie pan już kiedyś bez karminu i pudru?



O pani! Wyznania mej gorącej miłości, nie bierz zbyt lekko, wszak przesałem ci je w kłacie poleconym.

W TRAMWAJU

Konduktor: „No, moja mała ile masz lat?
Dziewczynka: Wczoraj skończyłam siedem
Konduktor: Co? siedem? Wyglądasz na znacznie starszą!
Dziewczynka: Starsza? To czemu pan nie mówi mi „pani“?

DOBRA RADA

W muzeum, w sali rzeźb, waleśa się dwóch wyrostków.
— Franek — nie wiesz ty, co to za figura, ta naga?
— Nie wiem tyż ale utłucz jej renkę, to jutro napiszom w gazycie.

PRAWO I SĄD.

Za puszczenie w obieg fałszywych monet

Handlarka skazana na cztery lata więzienia

W dniu wczorajszym wydział karny łódzkiego sądu, okręgowego, pod przewodnictwem wiceprezesa Witkowskiego w asyście sędziów Witkowskiego i Korwin-Kotkiewicza, rozpatrywał sprawę przeciwko niejkiej Józefie Pietrzak, oskarżonej o puszczenie w obieg fałszywych monet dwuzłotowych.

Jak wynika z zeznań świadków sprawa ta przedstawia się następująco: Józefa Pietrzak, handlując nabiałem w Połdebicach pod Łodzią, w dniu 22 czerwca b. r. przybyła do jednego ze sklepów w tejże wsi i tam usiłowała zapłacić za kupiony jakiś

przedmiot fałszykatem dwuzłotowym. Właściciel sklepu skonstatował jednak, że dwuzłotówka jest fałszywa i wezwał natychmiast posterunkowego, który Pietrzakową aresztował. W czasie dochodzenia ustalono, że Józefa Pietrzak, od dłuższego czasu puszczała w obieg fałszyfikaty dwuzłotowe.

Wczoraj na przewodzie sądowym Pietrzakowa do winy się nie przyznała.

Po przemowie prokuratora Mandęckiego, sąd ogłosił wyrok, mocą którego Józefa Pietrzak skazana została na 4 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw. (r)

„Marynarki” zamiast marynarzy
Załoga kobieca na okrętach

Na dwóch statkach floty handlowej krążących po morzu Białym wprowadzono na próbę załogę kobiecą. Prócz kapitana okrętu wszystkie funkcje pełnią kobiety.

Korespondent Tidende odbył podróż na tym kobiecym okręcie i nie może dość nachwalić porządku sprawności i dyscypliny jaka panuje wśród załogi.

Są to dobrze zbudowane kobiety znakomicie wygimnastykowane. Ubiarają się po męsku włosy strzygą na jeża i palą tytoń podobnie jak ich koleżki rodzaju męskiego.

Natomiast bardzo niewiele używają alkoholu. Jedynie podczas chłodnych nocy pozwalają

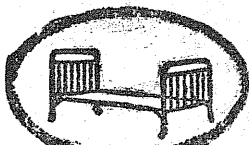
sobie na jedną lub dwie szklanki grogu.

W czasie podróży korespondenta Tidende powstała na morzu silna burza. Wtedy dopiero można było poznać istotną wartość załogi.

„Marynarki” w niebezpieczeństwie okazały godną podziwu wytrzymałość dyscypliny i przytomność umysłu. W pewnej chwili trzeba było wdrapać się na maszt i ściagnąć żagle. Była to karkołomna praca wymagająca ogromnej zręczności i siły mięśni.

W trzy minuty dzielne niewiasty ściagnęły żagle balansując na szczycie masztu jak najprawniejsze akrobátky.

— oOo —



ŁÓŻKA

metalowe, materace druciane wyszczelnione, wózki dziecięce i myślniki, najdogodniej i najtaniej w składzie fabrycznym „DOBROPOL” Piotrkowska 75, w odwrótu. 1159—5

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicerskim Braci Gabałów, otomany, leżanki, tapczany, fotele i krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstalunki i zakładamy firanki. Na raty i za gotówkę. 3297

RÓŻNE.

Masażystka dyplomowana usuwa reumatyzm, artretyzm, otyłość. Leczenie ischiasu Kilińskiego 85—2 6172—1

Uczeń do Rysowni

potrzebny na praktykę do Zakładów Graficznych. Reflektuje się tylko na kandydatów ze specjalnymi zdolnościami rysunkowymi. Oferty pod „Rysownia” do Adm. niniejszego pisma. 6131

masażerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań. oraz masaż. 20, Piotrkowska 132.

PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

Nr. 6.

SKLEPY KOLONJALNE:

- Suwalski, Bazarna 2.
 - Janiszewski, Dworska 22.
 - J. Pasiak, Kałna 24.
 - S. Walo, Słowiańska 18.
 - M. Kowalewska, Nowo-Zarzewska 14.
 - Retelewski Brzezińska 92.
 - Domański, Zawiszy 27.
 - Ostrowski, Łagiewnicka 23.
 - Maćkowiak Przędzalniana 88.
- SKŁAD INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH:**
Boniewicz, Targowa 38.
- ZAKŁADY KAMIENIARSKIE:**
A. Kłim, Brzezińska 114
- ZAKŁAD ZEGARMISTRZWSKI:**
Bańkowski Nawrot 63
- ZAKŁAD KOWALSKI:**
Kędrzeński, Kilińskiego 94
Osmalski, Lipowa 39.
- ZAKŁAD TAPICERSKI DEKORACYJNY:**
Kwiatkowski, Nawrot 35

PRACOWNIE OBUWIA:

- Walkowiak, Napiórkowskiego 105.
 - Kowalczyk, Pabjanicka Szosa 18.
 - Kruczkowski, Kilińskiego 256.
- PIEKARNIE:**
Pawłowski, Zawiszy 47.
Zapędowski, Bałucki Rynek 3.
Kaczmarowski, Franciszkańska 52.
Suliński, Marysińska 9.
Pacalowski, Zgierska 57.
Kotlicki, Zgierska 111.
Sztrobel, Pomorska 67.
Bryszewski, Pomorska 86.
- SKŁADY OBRAZÓW I DEWOCJI:**
Radwański, Zgierska 24.
- SLUSARNIE MECHANICZNE:**
Suwalski, Golca 9.
- MAGAZYN OBUWIA:**
Górski, Sienkiewicza 31.
- ZAKŁAD GRAWERSKI:**
Szczyptański, Piotr 89

HURTOWNIE WÓDEK:

- Heleniak, Brzezińska 39.
- ZAKŁADY KRAWIECKIE:**
Majewski, Konstanyńska 22.
- SKŁADY WĘGLA:**
Błocisz, Brzezińska 24.
- ZAKŁADY KOWALSKIE:**
Cz. Wiśniewski, Radwańska 45.
- WYTWORNIE GUKROW:**
Siatkiewicz, Chłodna 11.
- RESTAURACJE:**
Kiełbosiński, Przejazd 87.
Krygier, Kopernika 61.
Lapka, Sienkiewicza 40.
- OBIADY SMACZNE I TANIE**
Bufet Resursy, Kilińskiego 123.
- ZAKŁAD RYMARSKI:**
Pawłowski, Pomorska 129.
- SKLEP SPOŻYWCZY:**
Załoga Sporna 2

Za 4 zł. 95 gr.

(Kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień jedną książkę, a więc:

6 TOMIKOW ZŁOTEJ BIBL. HIST.-GEOGR. „ROJU”

6 TOMIKOW NASZYCH WYDAWNICTW 95 GROSZOWYCH.

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój” wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółta Biblioteczka z wysyłką do domu winni przysyłać 3 zł. jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

T-wo Wydawnicze „Rój” Warszawa, Kredytowa 1.

Konto P. K. O. 9880.

3613

Sklep Kwiatów Bei F. J. Dymkowskich

ul. Sienkiewicza Nr. 40.
Poleca kwiaty cięte i doniczkowe, kosze bukiety i wieńce.
Dekoracje ślubne i pogrzebowe. Po cenach przystępnych.
3565

Posiadam duży lokal przy ulicy Plotkowskiej

sklep, dwa pokoje, kuchnię, piwnicę nadający się na cukiernię mleczarnię. Lokal ten odstąpię, lub przyjmę. współnika z kapitałem zł. 10.000. Oferty do „Rozwoju” sub. R. M. 3635

Drobne ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Rutynowany nauczyciel muzyki (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 6028-15

Pianista rutynowany nauczyciel muzyki (Petersb. konserw.) udziela lekcji muzyki na fortepianie. Kalikst Świątkowski, ulica Zgierska 11 m. 8 tel. 64-42. 6038-4

Rutynowany nauczyciel przysparza do egzaminów nauczycielskich i dla eksternów w zakresie ośmiu klas spec. polski, łacina, matematyka i fizyka. 6-go Sierpnia № 14 w podwórzu. 6058-1

Francuskiego udzielam za pokój ewentualnie za pomieszczenie lub zajmę się kompletnie dziećmi Oferty pod „Konwersacja” 6180-1

Sprzedaj.

Na wypłatę. Eleganckie damskie płaszcze a i swetry Rubaszkin Kilińskiego 44. 3527-1

NA WYPŁATE! Jedwabne, wełniane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -13

Na wypłatę! Eleganckie damskie płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-15

Otomany, leżanki, stoty, materace sprzedaje przyjmuje obstalunki Główna 55 m. 46 oficyna prawa. 6168-3

Bilard kręgowy lub sam marmur do sprzedani - cena przystępna Główna 54 (Piwiarnia) 6166-3

A. Meble solidne i tania poleca stolarnia Orla 23. 5658-1

Swetry w wielkim wyborze u Oleca firma A. Stedlecki Główna 49. 5452-1

Do sprzedania urządzenie sklepowe. Kilińskiego 35. Chława ty. 6148-1

Na wypłatę Białe płótno, tkaniny, koldry, chustki Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -1

NA WYPŁATE! Swetry, płaszcze długie i krótkie, salegowce, aksamity, flanely deseniowe na szafroki. Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 5515

Plac ładny ogrodzony zalesiony (3 morgi) zaraz do sprzedania Oferty sub. „Plac” Fuchs Piotrkowska 50 3515-1

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, białe, męskie, manufaktury tanio na raty „Kredyt” Nawrot 15. 1 p 5724-1

Na wypłatę! Damska, męska, białe, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-14

Sklep spożywczy sprzedam wiad. Wólczajska 236 5182-3

Posady i prace

Potrzebna sekretarka ze znajomością buchalterji i korespondencji, chrześcijanka. Praktyka wymagana, pożądane wyższe wykształcenie zawodowe. Oferty przyjmuje administracja Rozwoju pod „Sekretarka”. 6034-1

Potrzebny podręczny do krawca Klimaszewski, ul. 6 Sierpnia 28 6124-1

Zecer umiejący drukować na płaskiej maszynie znajdzie stałą posadę Oferty pod „A. B. C.” w Rozwoju 3593-4

Krawiec zdolny z wykwalifikowaną pomocą męsko damskim ze znajomością nieco kuźnictwa zaraz potrzebny Oferty do firmy W. Barczyński Tczew ul. Kopernika 4. 3602-1

Potrzebny podręczny do krawca Zamenhofska 18 III p. Mielczarek 6164-1

Slusarz do robót maszynowych potrzebny do fabryki Nowocegielińska 20. 6183

Placharski czeladnik i chłopiec potrzebni Juljusza 22 6174-3

Potrzebny chłopiec na posyłki 6-go Sierpnia 16 II p. 6176-1

Potrzebna panna do szycia kołder watowych Nawrot 4 Rampołd 6164-2

Trzeźwy szofer fordzista poszukuje posady hętnie na wyjazd Oferty do „Rozwoju” Sub. „sofer” 6178-1

Lokale i mieszkania.

Przyjmę panów na mieszkanie Andrzeja 60 m. 22. 6146-1

Artysta-malarz poszukuje pokój duży na pracownię oferty pod „Pracownia” 3619

Zagubione dokumenty

Peszczynska Helena zagubiła książkę Kasy Chorych m. Łódzi 6126-1

Zwied Franciszka zagubiła paszport polski wyd. w gm. Łanięta p. Kutno. 6128-1

Franciszek Natkes zagubił książeczkę wojskową wyd. w P. K. U., Łódź. 6144-2

Murc Salomea zagubiła paszport polski wydany w Łodzi 6170-3

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi niniejszem ogłasza, że Wydział Budownictwa, posiadając plany pomiarowe miasta, może wydawać osobom, mającym zamiar budować, względnie inżynierom i architektom, którym powierzono wykonanie projektów wyciągów z planów miasta, za opłatą od zł. 25 zwwyż według poniższej taryfy, zatwierdzonej przez Radę Miejską dnia 17 czerwca 1926 roku uchwałą Nr. 28.

- a) do 2.500 mtr. kw. opłata stała zł. 6.—, opłata dodatkowa za każdy mtr. kw. 0,014 zł.;
- b) od 2.500 do 5000 opłata zł. 20.—, opłata dodatkowa za każdy mtr. kw. 0,009 zł.;
- c) ponad 5000 mtr. kw. zł. 43.—, opłata dodatkowa za każdy mtr. kw. 0,005.—, przy czem minimalna opłata za powyższe czynności wynosi zł. 25.—.

O ile czynności te dotyczą niezabudowanych części posesji — opłaty wynoszą 50 proc. wyżej wymienionych.

Łódź, dnia 19 października 1927 roku.

Magistrat m. Łodzi.

3631

Szkoło okienne!

szkła kolorowe, barwne, matowe oraz szklenie budowli; diamenty do rzeźbienia szkła poleca po cenach niskich.

J. Olejniczak, Główna Nr. 14.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. 3633



DYSPUTA MAŁŻEŃSKA.

— Gdybym była przed ślubem wiedziała, że jesteś takim osłem nie byłabym za ciebie wyszła — No przecież tego mogłaś się była domyślić, kiedy ci się oświadczyłem.

CBNA OGŁOSZENIA Prowadzący 20 gr. za tydzień 30 gr. za miesiąc 50 gr. za kwartał 7 gr. wśród drobnych 10 i nekrologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za miesiąc 20 wyrazów — wyraz 30 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podziałowa na 3 kolumny, za tekstem i w tekście podziałowa na 2 kolumny, za tekstem na 3 kolumny, za tekstem na 2 kolumny. Akredytowane i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorariumu nie są uwzględniane. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-jej w. po 7-jej 50 proc. drożej. Za terminowe wychoowanie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez wyprzedzenia wiadomości. „Rozwój” można zamawiać w Egierku 10 p. Łódź, w Pałacu Sądowym u g. Sienkiewicza ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (ul. Francowa Polska), w Krakowie Rynek A.—B. (Księgarnia Kryniewyckiego), w Kowru Sądowa 4 (Wolnyńska Ażancka Francowa). Adres w poradniku ogłoszeń 150; miesięcznie — 50 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.